

INFORMATOR PARAFIALNY

Rzymsko-katolicka Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej
ul. ks. Jerzego Popiełuszki 13
45-602 Opole-Groszowice
Tel. (77) 456 27 96
www.parafiagroszowice.pl



8. – 14. 12. 2014 r.

II Niedziela Adwentu

„Oto Ja posyłam wysłańca mego przed Tobą; on przygotuje drogę Twoją. Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, Jemu prostujcie ścieżki”.
Którędy ma przyjść do mnie Chrystus? Przez moje emocje, nad którymi nieraz nie panuję? Przez moje myśli pełne pytań? Przez moją rozpedzoną codzienność? Przez moje relacje z bliskimi, którym daleko do doskonałości? Gdzie we mnie jest droga dla Pana?

Szukając drogi Pańskiej, czuję, że mojemu życiu przydałby się plan remontowy. Nie pobieżny, oszczędny, ale całościowy, abym Jego przyjścia nigdy nie przeoczył. Trudno tę intuicję nazwać wprost potrzebą nawrócenia, ale na pewno potrzebuję zwrócić się choć trochę w stronę Jezusa. Może wtedy zastanie mnie w postawie czuwania.

Psalm podpowiada nam dzisiaj: „Spotkają się ze sobą łaska i wierność”. Remont moich dróg zaczyna się od mojej wierności. Mieszczą się w niej cnoty, czyli konkretne postawy pielęgnowania tego, co dobre. W adwencie, spośród nich, na pierwszy plan wysuwają się: cierpliwość, pokora i posłuszeństwo. Gdy spotka się z nimi łaska przychodzącego Chrystusa, to życie zaczyna „smakować”, bo zostało urządzone według „przepisu” Boga.

Św. Jan Paweł II o rodzinie

„Rodzice modląc się z dziećmi i czytając z nimi Słowo Boże, włączając dzieci poprzez stopniową inicjację chrześcijańską do Ciała Chrystusa, stają się rodzicami w pełni” (FC 39).

Jeżeli dla rodziców Chrystus jest domownikiem, to staje się bliski także dla dzieci. Nie chodzi o to, by przed dziećmi udawać, ale by ze wszystkim iść wspólnie do Jezusa, pytać Go o radę i słuchać Jego Słowa.

Intencje mszalne

Poniedziałek 8. 12. 2014 – Niepokalane Poczęcie NMP - Uroczystość

- 7. 00** Za naszych zmarłych – z ofiar ze skarbonki za dusze w czyśćcu cierpiące
- 9. 00** Za + Ks. Wojciecha Skrobocza i za Ojca Korneliusza Czech
- 18. 00** - Przez wstawiennictwo NMP Niepokalanej w int. wszystkich naszych Niewiast z pr. o potrzebne łaski i o wszelkie Boże błog., a w szczególności za Dzieci Maryi z naszej Parafii
 - Za ++ Jana i Marię Franczok, syna Henryka, córkę Katarzynę i za ++ z pokr. (**Roraty**)

Wtorek 9. 12. 2014

- 18. 00** Za + syna Klaudiusza Langosz w I r. śm. (**Roraty**)

Środa 10. 12. 2014

- 18. 00** Za ++ Jana i Anastazję Kowol, ich rodziców, synów Jana i Alfonsa, żonę Krystynę, córki Katarzynę i Marię, za + Konrada Smandzik i za ++ z rodz. Świerc - Piechaczek (**Roraty**)

Czwartek 11. 12. 2014 – św. Damazego I – pap.

- 8. 30** Różaniec w int. młodego pokolenia
- 9. 00** Intencja wolna
- 18. 00** Za + męża Brunona Niemiec, jego pierwszą żonę Edeltrudę i za ++ z rodziny (**Roraty**)

Piątek 12. 12. 2014 – NMP z Guadalupe

- 18. 00** Dz. błag. do B.Op. MBNP z podz. za otrzymane łaski w int. Lidii z ok. 50 r. ur., w int. męża, za córki, zięcia, rodziców, pokr. i za + matkę Jadwigę Wocka (**Roraty**)
- 18. 30** Katecheza dla dzieci I-komunijnych

Sobota 13. 12. 2014 – św. Łucji – wspomnienie MB Fatimskiej

- 7. 00** Do Matki Boskiej Fatimskiej w int. Czcieli i Ofiarodawców
- 16. 00** Dz. błag. do B.Op. MBNP z podz. za łaski, z pr. o zdrowie i Boże błog. w int. Mariana Gorysz z ok. 65 r. ur.
- 18. 00** Pierwsza Msza św. niedzielna - intencja zbiorcza
 - Za + Anielę Kondziela w rocznicę śmierci, za + syna Waldemara Kondziela i za dziadków z obu str.
 - Za ++ rodz. Małgorzatę i Romana Michalski i rodziców Miemiec – Michalski
 - Za + Józefę Kołodziej w 4 r. śm.
 - Za + Ingridę Niedbala i za dusze w czyśćcu cierpiące
 - Za + wuja Alfonsa Świerc, który zmarł w Niemczech
 - Za ++ Marię i Romana Czarneckich, ++ Urszulę i Romana Jureszewicz
 - Za + Eligię Pansa w I r śm., za ++ z rodzin Pansa - Jendryassek i pokr.
 - Za + matkę Otylię Szczeponik, jej ++ rodziców, rodzeństwo, za ++ Annę i Jana Siekierka oraz dwóch synów
 - Za + Jana Warwas w 30 dz. po śm., który zmarł za granicą

Niedziela 14. 12. 2014 – III Niedziela Adwentu

- 8. 00** Intencja wolna
- 10. 30** Do św. Anioła Stróża za roczne dziecko Emilię Kasperek, za rodziców, chrzestnych i dziadków
- 16. 00** Nieszpory Adwentowe
- 16. 30** Za ++ rodziców Hildegardę i Antoniego Piechaczek, za ++ dziadków Bertę i Piotra Piechaczek, za ++ Annę i Otto Krawiec, pokr. oraz d.op.

Pozostałe ogłoszenia

1. Bóg zapłać za comiesięczną kolektę parafialną na nowy napęd dzwonów. W ostatnią niedzielę wpłynęło na ten cel 2.758 Zł i 48 Gr. oraz 15 Euro i 77 Centów
2. W poniedziałek 8 grudnia – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP
3. Zapraszam na RORATY każdego dnia o godz. 18.00
4. We wtorek próba chóru o godz. 19.00
5. W piątek o 18.00 Msza św. Szkolna i katecheza dla klas I-Komunijnych
6. Podziękowania za dzisiejszą kolektę wyznaczoną na Seminarium Duchowne i instytucje diecezjalne oraz za zbiórkę przed kościołem do puszek na Kościoły Wschodnie
7. W zakrystii można nabywać opłatki wigilijne
8. W nowym tygodniu życzę zdrowia i Bożego błogosławieństwa

Święty rodzinny – św. Chryzant i Daria

W oparciu o inskrypcje w Passio można przyjąć, że Chryzant przybył do Rzymu na studia. Nawróciwszy się, przywiódł do Chrystusa westalkę Darię oraz innych mieszkańców. Podczas prześladowania za czasów cesarza Numeriana zostali oni pochwyceni i skazani na śmierć. Wyrok wykonano w sposób okrutny - wrzucono ich do dołu powstałego po nieużywanym akwedukcie przy via Salaria i tam żywcem zasypano ziemią oraz kamieniami. Śmierć ponieśli w 283 lub 284 r. Ci egipscy męczennicy są patronami sędziów.

Według innych podań Chryzant, który był synem senatora, przypadkowo przeczytał Ewangelię i zapragnął zostać chrześcijaninem. Kiedy ojciec dowiedział się, że syn przyjął chrzest, chciał go siłą odwieść od wiary. Najpierw więził go i głodził, a następnie sprowadził do niego prostytutki. Kiedy nic nie osiągnął i syn dalej uparcie trwał w wierze, postanowił zmusić go do małżeństwa z westalką Darią. Efekt był taki, że Chryzant nawrócił Darię. Pobrali się, ale trwali w dziewiczym małżeństwie. Wspomnienie świętych małżonków przypada w kalendarzu liturgicznym 25 października.

Opowiadanie - Rękawica

Była sroga, mroźna zima, gdy zagoniony człowiek zgubił lewą rękawicę narciarską. Znalazła ją pewna myszka. Weszła do środka, w duży palec, skuliła się i zasnęła. Nieco później wielkimi skokami, uciekając przed zimnem, przybyła i schroniła się w niej żabka. Tak myszce, jak i żabce dobrze się siedziało w ciepłej czerwonej rękawicy. Do czasu. Bo któregoś dnia z głośnym łopotem skrzydeł nad wejściem do rękawicy wylądował puszczyk. Ani myszy, ani żaby nie znoszą puszczyków, ale ten zaczął się skarżyć:

- Przemarzły mi pióra, zeszywniały mi skrzydła, proszę, pozwólcie się ogrzać. Trochę się przesunęły i duże ptaszysko podpierając się raz jednym skrzydłem, raz drugim, weszło do środka.

Teraz było ich troje w ciepłym domku z czerwonej rękawicy: myszka, żabka i puszczyk. Już ogarniała ich przyjemna senność, kiedy nadszedł zajac i szczękając siekaczami wymamrotał: - Ach! Musicie mieć ciepłutko tam w środku, prawda? Przesuńcie się, wchodzę... - i wygodnie rozłożył się między nimi.

Było już ich czworo: myszka, żabka, puszczyk i zajac. Nadbiegł lis, który nie mówiąc ani "be", ani "me" wcisnął się do środka rękawicy:

- Z drogi! - srożył się despotyczny lis. Niestety, jeden ze szwów nie wytrzymał i lodowate powietrze wdarło się do środka. Co teraz będzie? W wielkim ścisaku w rękawicy byli już w piątkę: myszka, żabka, puszczyk, zajac i lis.

Z ryjem przy ziemi i psiocząc na pogodę nadciągnął zmarznięty dzik, cały pokryty śniegiem.

- Zostań na zewnątrz! My już się prawie dusimy... - zapiszczała myszka.

- A niby, dlaczego ja mam zostać na zewnątrz? - chrząknął dzik - Skoro dla was jest miejsce, to znajdzie się i dla mnie!. I rozepchnąwszy ściśniętą piątkę ułożył się między puszczykiem a żabką.

Niestety, kolejny szew nie wytrzymał i wiatr wdarł się z drugiej strony. Jednakże zwierzętom w rękawicy to nie przeszkadzało, bo były bardzo mocno przytulone do siebie. Szóstka zwierząt ściśnięta w małej rękawicy. Ledwo mogły oddychać: myszka, żabka, puszczyk, zajac, lis i dzik.

Nie był jednak kres możliwości. Zwierzęta przekonały się o tym, gdy najpierw usłyszały sapanie, a chwilę po nim, poczuły na swych noskach coś kosmatego. To niedźwiedź wsunął zgrabiałą łapę i szukał wolnego miejsca. Tym razem wszystkie zwierzęta chórem zapiszczały przerażone: - Nie! Nie! Ty nie.

Duży niedźwiedź siadł więc bezradnie na śniegu przed rękawicą i zaczął płakać.

- Wy tam w środku, macie ciepło - łkał - a ja marznę na zewnątrz. Już mi ogon całkiem zeszywniał.

- No, dobrze - ulitowały się zwierzęta - wejdz i ty. Ścisnęły się tak, że z trudem mogły oddychać. Niedźwiedź również skulił się, i choć wszystkie szwy trzeszczały groźnie, to i on znalazł sobie kącik, aby się ułożyć. Teraz w czerwonej rękawicy, w której skłębionych było siedem zwierząt: myszka, żabka, puszczyk, zajac, lis, dzik i niedźwiedź, nie było odrobiny miejsca. Nikt jednak nie zauważył maleńkiej mróweczki, która cichutko, przy niedźwiedziu, jeszcze wcisnęła się między nich. I to właśnie przeważyło! Trzask! Rękawica rozerwała się na wiele kawałków.

Wszystkie zwierzęta potoczyły się po zamrożonym śniegu, smagane lodowatym wiatrem. I znowu wszystkie straszliwie marzły.

Relacje międzyludzkie potrzebują delikatnej równowagi. Wystarczy błażostka, aby wszystko zniszczyć.